

Czy odliczać czas na skrzyżowaniach - II. NIE

Utworzono: poniedziałek, 18, styczeń 2010 08:27



Wyświetlacz czasu pozostałego do zmiany światła informuje kierujących jak długo będzie się świeciło bieżące światło na sygnalizatorze. Może wskazywać pozostały czas zarówno dla światła czerwonego, jak i zielonego.

Zagadnienie stosowania wyświetlania wartości czasu pozostającego do rozpoczęcia sygnału zielonego poruszono podczas warsztatów Stowarzyszenia Klub Inżynierii Ruchu w listopadzie zeszłego roku. Dyskusję kontynuowano poprzez zbieranie opinii członków stowarzyszenia. Dotychczas przekazane uwagi są różne. Od pozytywnych do krytycznych.

Dekoncentrujący gadżet

Waldemar Araminowicz z krakowskiej firmy „Aster” jest całkowicie przeciwny stosowaniu takiego rozwiązania. Swoje uwagi sformułował z trzech punktów widzenia: kierowcy, producenta sterowników i oprogramowania oraz podatnika.

Jako kierowca jest on zdecydowanym przeciwnikiem wszelkiego rodzaju gadżetów, które nie wnoszą istotnych informacji, a tylko zmniejszają koncentrację kierowców. – A jako podatnik byłbym bardziej szczęśliwy wiedząc, że moje pieniądze wydawane są na rzeczywiste zwiększenie bezpieczeństwa i przepustowości układu drogowego niż na coraz powszechniej stosowane błyskotki stwarzające złudne poczucie bezpieczeństwa wśród uczestników ruchu – zastrzega Waldemar Araminowicz. Jego zdaniem urządzenia takie jak aktywne znaki D6 zasilane z baterii fotowoltaicznych, które i tak nie świecą w miesiącach jesienno-zimowych, różnego rodzaju fale świetlne, znaki animowane, w tym wyświetlacze czasu powinny być stosowane jedynie do tymczasowej organizacji ruchu w przypadku krótkotrwałych remontów, awarii lub nagłych zdarzeń drogowych. I zastrzega, że powszechne stosowanie

Czy odliczać czas na skrzyżowaniach - II. NIE

Utworzono: poniedziałek, 18, styczeń 2010 08:27

takich sygnałów będzie prowadziło do znieczulicy i braku dostatecznego postrzegania znaków drogowych wśród oślepiających błysków.

- Polski kodeks drogowy mówi wyraźnie: czerwone - stoisz, zielone - jedziesz. Do ruszenia na początku sygnału zielonego w zupełności wystarczy 1-sekundowy sygnał czerwono-żółty. Informacja, że za kilkanaście lub kilkadziesiąt sekund dostaniemy sygnał zielony nie przyspieszy naszego przejazdu przez skrzyżowanie, a może spowodować, że kierowcy zaczną zajmować się innymi sprawami niż obserwacja skrzyżowania (np. grzebaniem w bagażniku samochodu). Moje obserwacje zachowań kierowców na skrzyżowaniach stałoczasowych upewniły mnie w przekonaniu, iż wcześniejsza znajomość sekwencji sygnałów prowadzi do przedwczesnego wjazdu na tarczę skrzyżowania - twierdzi Waldemar Araminowicz.

Z kolei z punktu widzenia producenta zastrzega, że dla zrealizowania funkcji wyświetlania czasów dla uczestników ruchu należałoby zrezygnować z dynamicznego sterowania zależnego od chwilowych warunków ruchu, a także ze sterowania typu preferens, czy all red. Pozostają tylko programy stałoczasowe ze sztywnym układem faz lub adaptacyjne z predykcją, które na podstawie aktualnych warunków ruchu wyliczają sterowanie, jakie będzie obowiązywać w przyszłości. W jego opinii sterowanie z predykcją doskonale sprawdza się w warunkach ustabilizowanego ruchu, lub - z konieczności - w systemach obszarowego sterowania ruchem. W pozostałych przypadkach nie jest optymalne. - Nie bez znaczenia pozostaje fakt dalszej komplikacji oraz wzrostu cen i tak już za drogich i niewspółmiernie do wymaganych funkcji skomplikowanych urządzeń sterowniczych. Każda komplikacja prowadzi w konsekwencji do zmniejszenia niezawodności układu. Przy braku realnych korzyści z wyświetlania czasów wydaje się nieuzasadnione komplikowanie infrastruktury na skrzyżowaniu oraz ograniczanie dynamiki sterowania ruchem - podkreśla Waldemar Araminowicz.

Równocześnie zadaje pytanie: dlaczego zniknęły z naszych ulic wyświetlacze zalecanej prędkości na ciągach skoordynowanych? - Sterowanie nimi nie następuje z trudności i daje więcej korzyści niż wyświetlacze czasu. Dzięki nim można zaoszczędzić hamulce i opony jadąc płynnie od skrzyżowania do skrzyżowania - zauważa Waldemar Araminowicz.

Również przeciwnikami wyświetlaczy czasu są Urszula Chmiel z Urzędu Miasta Bielsko-Biała i Piotr Jan Graczyk, sekretarz Stowarzyszenia KLIR. Dlaczego? Między innymi swoje stanowisko uzasadniają tym, że „rozwiązanie nie jest nowe - dawniej stosowano „kluczyk” wyświetlany na dodatkowym sygnalizatorze w chwili, gdy kierowca miał uruchomić silnik przed otrzymaniem sygnału zielonego. Było to spowodowane potrzebą ograniczania spalin wydzielanych przez silniki na biegu jałowym w oczekiwaniu na „zielone” (katalizatory jeszcze wtedy nie były powszechne). Ale co ważne - było to w czasach, kiedy głównym rodzajem sterowania było sterowanie stałoczasowe, i przy długich cyklach”.

Ich zdaniem twierdzenie, że daje to co najmniej 10% poprawę przepustowości i podnosi bezpieczeństwo ruchu, nie ma żadnego uzasadnienia. Rzetelne argumenty

Czy odliczać czas na skrzyżowaniach - II. NIE

Utworzono: poniedziałek, 18, styczeń 2010 08:27

można zyskać dopiero dysponując badaniami obejmującymi trzyletnie okresy przed i po wprowadzeniu takiego rozwiązania. - O poprawie przepustowości można mówić jedynie w warunkach sterowania stałoczasowego, gdy ruch badany jest w warunkach kongestii - zastrzegają Urszula Chmiel i Piotr J. Graczyk. - Zmierza się do nowoczesnego sterowania „poprzez ruch”, a nie „ruchem” drogowym, tymczasem proponowany wyświetlacz cofa nas do zamierzczłej przeszłości - dodają.

Prawdopodobnie wyświetlacze czasu powszechnie pojawią się na naszych drogach. - Spowodowane to będzie głównie komercją, a nie racjonalnymi przesłankami, wynikającymi z rzetelnych badań ich efektów - twierdzi Waldemar Araminowicz. Za ich wprowadzeniem argumenty leżą po stronie producentów i dystrybutorów tych urządzeń, bo - jak zauważa Waldemar Araminowicz - wyjdą z założenia: „jeżeli można na tym zarobić, to czemu nie”. - Z kolei zarządcy dróg i urzędnicy będą się kierować tym, że „tanim kosztem pokażemy, że dba się o bezpieczeństwo i dobre samopoczucie kierujących”. Z kolei użytkownicy uznają: „fajny bajer, nareszcie wiem jak długo będę czekał na zielone, chociaż nie wiem po co mi to potrzebne”. Natomiast fachowcy, mimo świadomości cofnięcia się tym rozwiązaniem w przeszłość i braku z tego korzyści, pogodzą się z faktem, że swoją niechęcią jednak nie powstrzymają komercji - ubolewa W. Araminowicz.

Agnieszka Serbeńska